

Katarzyna Groniec, Wiersz ksi

W księżykowy wnknąć chł&#oacute;d
Wejść w to srebro na wskroś złote
W niezawiły śmierci cud
I w zawiłą beztęsknotę
Chciałabym Cię spotkać tam
Tam się przyjrzeć twemu licu
Właśnie dwojga naszych ciał
Brak mi teraz na księżycu
W księżykowy wnknąć chł&#oacute;d
Wejść w to srebro na wskroś złote
W niezawiły śmierci cud
I w zawiłą beztęsknotę
Noc oddycha naszą krwią
Krew podziemną pły nie miedzą
Nasze ciała teraz śpią
Nasze ciała nic nie wiedzą
W księżykowy wnknąć chł&#oacute;d
Wejść w to srebro na wskroś złote
W niezawiły śmierci cud
I w zawiłą beztęsknotę
Chciałabym Cię spotkać tam
Tam się przyjrzeć twemu licu
Właśnie dwojga naszych ciał
Brak mi teraz na księżycu